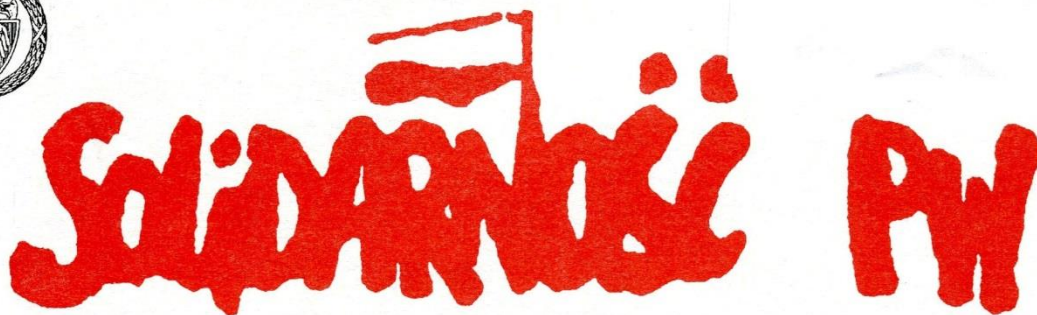




PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr15/2014/69-e

Wydanie specjalne

POLITYKA ?

– pojęcie właściwe naukom społecznym, rozumiane na wiele sposobów. U Arystotelesa jest rozumiana jako rodzaj sztuki rządzenia państwem, której celem jest *dobro wspólne*. W starożytności i średniowieczu dominowała podobna idealizacja polityki i polityków i wywodzenie jej źródeł z praw natury bądź woli sił nadprzyrodzonych, służąca uzasadnianiu nierównoprawnych podziałów na uprzywilejowanych rządzących i podporządkowanych ich interesom poddanych.

Zapoczątkowane w czasach nowożytnych procesy demokratyzacji sprzyjały obiektywizacji poglądów na genezę i społeczną rolę polityki i polityków. Wyrazem tego współczesna definicja zakładająca, że *polityka to uzgadnianie zachowań współzależnych społeczeństw o sprzecznych interesach*. Jej szersza wykładnia wyjaśnia, iż *polityka to działalność polegająca na przewyżnianiu sprzeczności interesów i uzgadnianiu zachowań współzależnych grup społecznych i wewnątrz nich za pomocą perswazji, manipulacji, przymusu i przemocy, kontestacji, negocjacji i kompromisów, służąca kształtowaniu i ochronie ładu społecznego korzystnego dla tych grup stosownie do siły ich ekonomicznej pozycji i politycznych wpływów*. Realia dziejów ludzkości i współczesności dowodzą, że polityki korzystnej dla wszystkich po równo zazwyczaj nie ma.

Podobnie definiuje politykę S. Tansey konstatując, że polityka obejmuje szeroki wachlarz sytuacji, w których ludzie kierujący się odmiennymi interesami działają wspólnie dla osiągnięcia celów, które ich łączą, i konkurują ze sobą, gdy cele są sprzeczne. I z tych pozycji zakłada, że warto raczej krytycznie odnieść się do standardowych akademickich definicji polityki i władzy.

Za podstawę nowożytnych definicji polityki uchodzą teorie Maksa Webera, twierdzącego, że polityka to *dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy, czy to między państwami, czy też w obrębie państwa, między grupami ludzi, jakie to państwo tworzą*. I uściślającego wcześniejsze definicje konstatacją, iż istotną właściwością polityki jest „*odwoływanie się do przemocy*”, bo w sferze stosunków politycznych „*groźba przemocy i, ewentualnie, jej zastosowanie jest jednak swoistym środkiem, a zawsze ultima ratio, gdy inne środki zawiodą*”. Definicja ta jest o tyle uniwersalna, że akcentuje dwa wymiary polityki: wewnętrzny (wewnątrzpaństwowy) i zewnętrzny (międzypaństwowy). Ze względu na upływ czasu od powstania tej definicji (pierwsza połowa XX wieku), dziś należałoby ją uzupełnić o stosunki państw narodowych z organizacjami międzynarodowymi oraz o stosunki między tymi organizacjami i w ich obrębie (zwłaszcza w kontekście Unii Europejskiej).



...a ja sobie postrzelam...

Statystyki dot. Rosji. Putin chciałby, żeby nikt o nich nie słyszał

Rosjanie wolą żyć w alternatywnej rzeczywistości – pisze magazyn „Vanity Fair” i przytacza statystyki dotyczące współczesnej Rosji, która staje się krajem starców. Autorka Maureen Orth sugeruje, że aneksja Krymu przez Putina mogła być elementem próby uratowania kondycji państwa.



Władimir Putin

Po kilkunastu dniach od aneksji Krymu, Rosjanie kolejny raz są bardzo dumni ze swojego kraju. Większość – 63 proc. społeczeństwa – twierdzi, że Rosja wykazała się wielką mocą. Badanie wykazało również, że Putin cieszy się 80-procentowym poparciem.

„W 2000 roku, kiedy Putin został wybrany po raz pierwszy, przedstawiałam w »Vanity Fair« jego sylwetkę. Statystyki, które przedstawiłam w analizie, były szokujące. Putin musiał podjąć się wyzwania: naprawić prognozy demograficzne” – pisze Orth.

W dalszej części artykułu przywołuje przykładowe statystyki. Dwóch na trzech rosyjskich mężczyzn umierało pod wpływem alkoholu. Śmiertelność w kraju znacznie przekroczyła wskaźnik urodzeń: w 2000 roku oczekiwana długość życia dla mężczyzn to tylko 58 lat, a dla kobiet – 71.

Wskaźnik zachorowalności na syfilis wśród dziewcząt w wieku 10.-14. lat wzrósł czterdziestokrotnie w porównaniu do poprzedniej dekady. Tylko 30 proc. chłopców w wieku 15.-17. lat było całkowicie zdrowych. Tania heroina z Afganistanu zalewała kraj, a epidemia HIV rozszerzała się poprzez nagminne używanie brudnych igieł.

Według prognostyk, 146-milionowa Rosja miała stać się narodem niespełna 100-milionowym w 2025 roku, a nie – wspaniałym supermocarstwem. Kraj starzał się. *„Putin w swoim pierwszym wystąpieniu ostrzegł Rosjan: jesteśmy w niebezpieczeństwie, możemy stać się narodem starców. Gdy anektował Krym, tylko pół żartem pół serio zastanawiałam się, czy to jego sposób na zwalczanie deficytu ludności”*.

Według Światowej Organizacji Zdrowia, oczekiwana długość życia dla 15-letniego chłopca na Haiti to trzy lata więcej niż dla jego rówieśnika w Rosji. Spadek płodności o 50 proc. między 1987 a 1999 rokiem spowodował zmniejszenie liczby kobiet w wieku rozrodczym, co zaczyna mieć bardzo istotne znaczenie: dwie trzecie wszystkich urodzeń w Rosji dotyczy kobiet w wieku 20.-29. lat, a ta populacja spadnie w ciągu najbliższych lat z 13. milionów do 7.-8.

25 procent rosyjskich mężczyzn umiera przed ukończeniem 55. lat. Wielu z powodu alkoholizmu i gwałtownych zgonów. Opublikowano nawet książkę *„Polityczna wódka”*, w której autor tłumaczy, że wódkę wykorzystuje się od carów po dyktatorów jako środek kontroli społecznej. Tania wódka i papierosy były jednymi z pierwszych produktów wolnorynkowych dostępnych po komunizmie. 77 procent dzieci w wieku 15.-17. lat regularnie pije wódkę, ale na wsi ten odsetek może wynosić nawet 90 procent.

Jeśli chodzi o środowisko naturalne, to okazało się, że 50 procent wód w Rosji nie nadaje się do picia. Zanieczyszczenie powietrza jest nadal poważnym problemem, co sugeruje, że rozwiązania proponowane w okresie późnego ZSRR nadal dominują. Wtedy rosyjska minister zdrowia powiedziała, że kraj oddycha mniej, aby żyć dłużej. Jest to rodzaj desperacji, od której Władimir Putin stara się odciążyć swoich ludzi.

POLITYKA i dyplomacja?

Dyplomacja – negocjowanie umów między państwami, w celu zawarcia korzystnych umów handlowych oraz pozyskania wsparcia wojskowego dla reprezentowanego kraju. Dyplomacja wiąże się z rozwiązywaniem w pokojowy sposób problemów między państwami. Dyplomaci pracują głównie w ambasadach i konsulatach, gdzie w razie potrzeby pomagają obywatelom państw, które reprezentują. Dyplomacja jest sztuką poszukiwania możliwego do przyjęcia dla stron negocjacji kompromisu.

Dyplomacja, to działalność instytucji państwowych czy międzynarodowych, regulujących stosunki z innymi państwami czy organizacjami międzynarodowymi.

Dyplomacja to forma kontaktów między państwami (między rządzącymi). Dyplomacja jest instrumentem, za pomocą którego państwo wyraża i prowadzi swą politykę zagraniczną w stosunkach zewnętrznych.

Obecnie najistotniejszą podstawą prawną w dyplomacji jest konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z 16. kwietnia 1961 roku. Uporządkowała, rozszerzyła i skodyfikowała ona w formie traktatowej obowiązujące wcześniej zwyczajowe normy prawa dyplomatycznego.

29. marca

Putin zatelefonował do Obamy

Prezydent Rosji rozmawiał z prezydentem USA na temat dyplomatycznych sposobów rozwiązania konfliktu na Ukrainie.



Władimir Putin

Źródła oficjalne nie informują dokładnie, o jakie dyplomatyczne rozwiązania miałoby chodzić. Jak informuje Biały Dom, rozmowa ta ma związek z ostatnim spotkaniem Kerry'ego z Ławrowem, które miało miejsce w Hadze. Wcześniej Obama zagroził sankcjami wobec kluczowych sektorów gospodarki Rosji, jeśli Kreml będzie eskalować sytuację na Ukrainie, np. wysyłając swe wojska do wschodnich i południowych regionów kraju. W tym celu prezydent Obama podpisał specjalny dekret, który umożliwi ministrowi skarbu USA nałożenie sankcji na sektory rosyjskiej gospodarki i działające w nich firmy w każdej chwili, bez zgody Kongresu.

Rosja odpowiedziała na rozszerzenie sankcji USA i UE

Rosja odpowiedziała na rozszerzenie przez USA i Unię Europejską list rosyjskich osobistości oficjalnych objętych sankcjami wizowymi i finansowymi – poinformował rzecznik MSZ Federacji Rosyjskiej Łukaszewicz. „Strona rosyjska zastosowała kontrposunięcia, które w dużej mierze są lustrzane” – oświadczył, nie ujawniając szczegółów. Zauważył jedynie, że działania Stanów Zjednoczonych i UE „nie mogły pozostać bez reakcji”. Cytowane przez agencję RIA-Nowosti „wysokie rangą źródło w Moskwie” przekazało, że Rosja nie poda do wiadomości publicznej nazwisk osób objętych jej odwetem. „Nie podajemy nazwisk. Osoby figurujące na liście dowiedzą się o tym, gdy będą przekraczać rosyjską granicę”.



Republikanin Romney, dawny gubernator stanu Massachusetts, który w ostatnich wyborach był rywalem Obamy, utrzymywał podczas kampanii, że „...geopolitycznym wrogiem nr 1 dla Ameryki jest Rosja”. W telewizyjnej debacie kandydatów został z tego powodu wyszydzony: – „Lata 80. dzwonią, żeby znowu wyznaczać kierunki naszej polityki zagranicznej...” – mówił prezydent. – „Tylko że, panie gubernatorze, zimna wojna skończyła się 20 lat temu!”

Obama twierdził wtedy, że największym zagrożeniem dla Ameryki pozostaje terroryzm. Dziennik „New York Times” pisał po debacie: „Słowa Romneya albo ujawniają szokującą ignorancję w sprawach międzynarodowych, albo są cyniczną próbą demagogii. Tak czy inaczej, są nieodpowiedzialne i niegodne kandydata na prezydenta”.

W ostatnich dniach Romney kilka razy pojawił się w różnych telewizjach, wszędzie powtarzając ten sam komunikat: – „A nie mówiłem...”.

Zwolennicy Moskwy w Mołdawii ruszają do ataku



Donald Tusk i premier Mołdawii Leanca w Kiszyniowie

Mołdawscy komuniści chcą odwołać proeuropejski rząd za przyłączenie się do unijnych sankcji wobec osób zaangażowanych w represje na Ukrainie. Opozycyjna Komunistyczna Partia Mołdawii złożyła wczoraj w parlamencie wniosek o wotum nieufności dla rządu Iuriego Leancy. Komuniści zarzucają mu, że przyłączając się do unijnych sankcji przeciw Rosji, wprowadzonych po inwazji na Krym, rząd wykroczył poza swoje kompetencje i musi zostać zdymisjonowany.

Kliczko zrezygnował z walki o fotel prezydenta Ukrainy

Sobota przebiega pod znakiem zbliżających się wyborów prezydenckich. Szef Udaru Kliczko zrezygnował z kandydowania. Poparł oligarchę i byłego szefa MSZ Poroszenkę, Sam chce zostać merem Kijowa. Sojusz polityków ma osłabić szanse Julii Tymoszenko. Kandydatem Partii Regionów został Dobkin, szef charkowskiej administracji. Zasłynął aktywnym wspieraniem reżimu Janukowycza i nawoływaniem do rozprawienia się z aktywistami euromajdanu. W wyborach wystartuje także była premier Tymoszenko i szef nacjonalistycznej Svobody Tiagnybok. Walkę o fotel prezydenta zapowiada popularna na Majdanie lekarka Bohomolec, były szef MSZ i poseł Batkiwszczyny Gritsenko, a także poseł Partii Regionów Thipko.

Wiadomości...

Wojska rosyjskie gromadzą się na przesmyku Perekopskim, który łączy Krym z Ukrainą – poinformował ukraiński MON. Według informacji resortu, w okolicach miejscowości Perekop Rosjanie ustawili kilka wyrzutni rakiet. Szef biura prasowego ukraińskiego MSZ Perebiynis poinformował, że Rosja wycofała część swojego wojska z terenów przygranicznych sąsiadujących z obwodem ługańskim.

Ale w dalszym ciągu koncentruje wojska w regionach sąsiadujących z obwodem charkowskim i wzmacnia kontyngent na Krymie. Szef rosyjskiego MSZ Ławrow zapewnił w sobotę, że Rosja nie ma zamiaru przekroczyć granicy z Ukrainą, lecz będzie bronić praw rosyjskojęzycznych mieszkańców tego kraju. – „*Ukraina jest zaniepokojona działaniami strony rosyjskiej wobec Naddniestrza*” – oświadczył szef ukraińskiej dyplomacji Deszczyca. Podkreślił, że Rosja nadal stara się zdestabilizować sytuację w jego kraju. Dodał też, że liderzy Naddniestrza oznajmili, że pragną przyłączenia tego terytorium do Rosji. Powołują się przy tym na referendum z 2006 r., w którym ponad 90 proc. mieszkańców Naddniestrza opowiedziało się za wejściem republiki w skład Federacji Rosyjskiej.

30. marca

MON Ukrainy: Rosja wycofuje swoje wojska z granicy?

„Rosja wycofuje stopniowo wojska z granicy z Ukrainą” – poinformował Dmytraczkiwski z ministerstwa obrony w Kijowie. Generał Rozmaznin z tego samego resortu potwierdził, że spadła liczba rosyjskich żołnierzy przy granicy. Rozmaznin, który jest zastępcą szefa Głównego Centrum Dowodzenia Sił Zbrojnych Ukrainy, dodał jednak, że zmiany te mogą wynikać z zaplanowanej rotacji wojsk. Inna hipoteza: ma to związek z negocjacjami między Rosją a USA, „które odbyły się w niedzielę wieczorem w Paryżu”.



Putin rozmawiał z Merkel o Ukrainie i Naddniestrzu

Prezydent Putin rozmawiał z kanclerz Merkel o kryzysie ukraińskim i mołdawskim Naddniestrza – poinformowały służby prasowe Kremla. Według agencji ITAR-TASS Putin podkreślił wagę przeprowadzenia na Ukrainie reformy konstytucyjnej: „której celem będzie obrona interesów mieszkańców wszystkich regionów ukraińskich”. Putin powiedział też, że konieczne są działania na rzecz odejścia od „faktycznej blokady” Naddniestrza oraz poszukiwanie sprawiedliwego i całościowego uregulowania problemu naddniestrzańskiego. Rozmowa Putina z Merkel odbyła się z inicjatywy strony rosyjskiej.

Strzelanina w Kijowie, ranny zastępca mera

Trzy osoby, w tym zastępca mera Kijowa, zostały ranne w strzelaninie, do której doszło w okolicy Majdanu Niezależności – poinformował minister spraw wewnętrznych Ukrainy Awakow.

Mer Kijowa Bondarenko powiedział: „Dubas znalazł się na miejscu strzelaniny przypadkowo. – To był przypadek – doszło do kłótni między innymi osobami, a Dubas po prostu przechodził obok”. Dodał, że rozmawiał z Dubasem przez telefon i ten powiedział, że jest mu zakładany opatrunek i zapewne wkrótce zostanie wypisany ze szpitala do domu.

Także przedstawiciel samoobrony Majdanu powiedział agencji Interfax-Ukraina, że zastępca mera został ranny przypadkowo – znalazł się w miejscu kłótni między członkiem Prawego Sektora a kimś z samoobrony Majdanu. Jak twierdzi, Dubas już został wypisany ze szpitala. Według tej relacji, jeden mężczyzna wyjął pistolet, a drugi miotacz gazu, którym prysnął pierwszemu w twarz. Wtedy tamten zaczął strzelać.



Majdan

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy twierdzi, że zapobiegła kolejnej rosyjskiej prowokacji. Tym razem chodziło o rozruchy w Kijowie. Służba Bezpieczeństwa informuje, że w stolicy zatrzymała jednego z liderów Euroazjatyckiego Stowarzyszenia Młodzieży Rosji Bachtijarowa. Wraz z grupą około dwustu osób chciał wtargnąć na teren siedzib Rady Najwyższej i rządu. Każdy z nich miał otrzymać za udział w zamieszkach 500 dolarów. Bachtijarow przygotował środki do produkcji koktajli Mołotowa, kupił także kije baseballowe i rozsuwane drabiny. Szturm na budynki rządowe miał destabilizować sytuację na Ukrainie i przeszkodzić w kampanii prezydenckiej. Według Służby Bezpieczeństwa, umówił się z korespondentami rosyjskiej telewizji, którzy mieli być na miejscu wydarzeń.

W ubiegłym tygodniu grupa demonstrantów składająca się z członków Prawego Sektora próbowała szturmować Radę Najwyższą. Kierownictwu organizacji udało się jednak uspokoić tłum. Pikieta zakończyła się, gdy Prawy Sektor uzyskał zapewnienie, że w parlamencie Ukrainy powstanie specjalna komisja ds. wyjaśnienia okoliczności śmierci Muzyczki.

Parlament nakazał rozbrojenie nielegalnych ugrupowań

Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła uchwałę o natychmiastowym rozbrojeniu nielegalnych grup działających na Ukrainie, które m.in. przyczyniły się do obalenia prezydenta Janukowycza. W informacji wyjaśniającej, parlament postuluje zobowiązać do przeprowadzenia tego rozbrojenia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Ukrainy oraz Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy. Wniosek w tej sprawie złożyła frakcja partii Batkiwszczyna. Uzasadniła go zaostreniem się „kryminogennej” sytuacji w kraju i licznymi przypadkami nielegalnego posiadania broni, co doprowadziło do śmierci i poranienia ludzi. Autorzy wniosku zwrócili też uwagę na „systematyczne prowokacje ze strony zagranicznych obywateli, dokonywane na południowym wschodzie Ukrainy i w Kijowie”.

„Kommiersant”: Ławrow i Kerry nakreślili plan dla Ukrainy (?)

Ławrowowi i Kerry'emu udało się nakreślić plan uregulowania kryzysu ukraińskiego – informuje dziennik „Kommiersant”, komentując niedzielne rozmowy szefów dyplomacji Rosji i USA w Paryżu. „Rosja i Zachód po raz pierwszy od momentu zaostrenia kryzysu na Ukrainie zaczęły zbliżać stanowiska. W Paryżu szefowi MSZ Federacji Rosyjskiej i jego amerykańskiemu koledze udało się nakreślić kontury planu uregulowania kryzysu ukraińskiego, który stanowi kompromis między propozycjami Moskwy i Waszyngtonu”.

Powołując się na własne źródła, „Kommiersant” podaje, że plan ten został uzgodniony z Kijowem. „USA po raz pierwszy dopuściły możliwość federalizacji Ukrainy, a Rosja – wyraziła gotowość uznania wyborów prezydenckich wyznaczonych na 25 maja” – przekazuje.

Dziennik zauważa, że wynikiem spotkania było pierwsze wspólne oświadczenie szefów MSZ FR i USA od początku kryzysu ukraińskiego. Ławrow i Kerry wyszli do dziennikarzy osobno, jednak odczytali ten sam tekst. Z wystąpienia Ławrowa wynikało, że Kerry zgodził się, iż model państwa unitarnego na Ukrainie nie funkcjonuje i że kraj ten może uratować tylko federalizacja w tej czy innej postaci. Sekretarz stanu USA potwierdził, że temat federalizacji Ukrainy był omawiany.

Gazeta podaje, że wspólne oświadczenie na temat wyników rozmów, jak też stanowisko w sprawie federalizacji, Kerry omawiał z ukraińskim premierem Arsenijem Jaceniukiem. Powołując się na swoje źródła, „Kommiersant” pisze, że „sekretarz stanu USA dzwonił do Kijowa bezpośrednio podczas spotkania z Ławrowem”. Moskiewski dziennik informuje, że jego źródła znające przebieg rozmów szefów dyplomacji Rosji i USA tłumaczą, iż dojść do wspólnego oświadczenia stronom udało się dzięki wzajemnym ustępstwom.

„Rosja zajęła bardziej elastyczne stanowisko w kwestii wyznaczonych na maj wyborów prezydenckich – może uznać wyniki głosowania. Wcześniej Moskwa upierała się, że wybory powinny odbyć się nie wcześniej niż w grudniu, jak przewidywała to umowa między Janukowyczem a liderami opozycji z 21. lutego”. „USA ze swej strony uznały zasadność żądań Rosji dotyczących rozbrojenia radykałów, opuszczenia przez nich zajętych gmachów, obrony mniejszości etnicznych i przeprowadzenia reformy konstytucyjnej, której elementem – w zamyśle Moskwy – powinno być podwyższenie statusu języka rosyjskiego i rozszerzenie uprawnień regionów, tj. wspomniana federalizacja”.

NATO zawiesza współpracę z Rosją

NATO zdecydowało o zawieszeniu wszelkiej praktycznej współpracy cywilnej i wojskowej z Rosją. Sojusz chce również zacieśnić współpracę z Ukrainą i wesprzeć reformę systemu obrony naszego sąsiada. Państwa NATO postanowiły także o wysłaniu dodatkowych wojsk do krajów członkowskich w sąsiedztwie Ukrainy i Rosji. Wysłanie dodatkowych żołnierzy zadeklarowały między innymi USA, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Portugalia i Dania.



NATO

Decyzję taką podjęto na naradzie ministrów spraw zagranicznych Sojuszu Północnoatlantyckiego w Brukseli. Wszystkie państwa NATO jednogłośnie, podkreśliły że aneksja Krymu jest niedopuszczalna. Jest także naruszeniem prawa międzynarodowego. Sojusz oświadczył jednak, że polityczny dialog w ramach Rady NATO-Rosja może być kontynuowany w razie konieczności na szczeblu ambasadorów i wyższym, aby umożliwić wymianę poglądów – przede wszystkim w sprawie kryzysu na Ukrainie. – Zrewidujemy relacje z Rosją na naszym następnym spotkaniu w czerwcu – zapowiedzieli ministrowie państw NATO.

Szefowie MSZ państw NATO postanowili również wzmocnić współpracę między Sojuszem a Ukrainą. W ramach Komisji NATO-Ukraina uzgodniono podjęcie natychmiastowych i długofalowych działań, aby wzmocnić zdolności Ukrainy do zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Państwa NATO postanowiły także o wysłaniu dodatkowych wojsk do krajów członkowskich w sąsiedztwie Ukrainy i Rosji – taką decyzję podjęli ministrowie spraw zagranicznych Sojuszu w Brukseli. Poinformowali o tym Polskie Radio, prosząc o zachowanie anonimowości NATO-wscy dyplomaci. Nie wiadomo jeszcze, do jakich krajów trafią żołnierze oraz sprzęt, ale jest bardzo prawdopodobne, że w tym gronie znajdzie się Polska. Według dyplomatów NATO, ministrowie zlecieli wojskowym planistom przygotowanie szczegółowych propozycji, kiedy i gdzie można wysłać poszczególnych żołnierzy lub sprzęt. Plany mają być gotowe najwcześniej za kilka tygodni. Chodzi zarówno o wysłanie wojsk, jak również o przeprowadzenie ćwiczeń na terenie państw członkowskich leżących w sąsiedztwie Ukrainy i Rosji.

Putin zapowiedział zbadanie możliwości rehabilitacji Tatarów krymskich

Putin zapowiedział, że poleci zbadanie możliwości objęcia Tatarów krymskich ustawą o rehabilitacji narodów represjonowanych. Putin złożył taką deklarację podejmując w swojej rezydencji w Nowo-Ogariowie koło Moskwy prezydenta Tatarstanu, republiki wchodzącej w skład FR, Minnichanowa, który w ubiegłym miesiącu trzykrotnie odwiedził Krym, oderwany przez Rosję od Ukrainy.

To Minnichanow zaproponował objęcie Tatarów krymskich uchwaloną 26. kwietnia 1991 roku ustawą. – „*Byłby to akt poważnego moralnego poparcia dla Tatarów krymskich*” – oświadczył.

Prezydent Tatarstanu poinformował Putina, że przywódcy Tatarów krymskich chcieliby spotkać się z nim, aby przedstawić swoje plany. Minnichanow oznajmił, że konieczne jest przekazanie Tatarom krymskim praw do zajmowanych przez nich osiedli. Prezydent Rosji oświadczył, że poleci swoim współpracownikom zajęcie się tymi zagadnieniami. Zaproponował również, by Minnichanow włączył się do prac nad stosownymi aktami prawnymi. Większość Tatarów krymskich, stanowiących 12-15 proc. ludności liczącego 2 mln mieszkańców Krymu, zbojkotowała marcowe referendum w sprawie przyłączenia półwyspu do Rosji. W sobotę Kurułtaj (zjazd) Tatarów krymskich ogłosił w Bachczysaraju rozpoczęcie politycznych i prawnych procedur zmierzających do utworzenia narodowej i terytorialnej autonomii Tatarów na Krymie.

Szef MSZ Ukrainy: zaskarżymy Rosję do trybunałów międzynarodowych

Ukraina zamierza zaskarżyć Rosję do międzynarodowych trybunałów w związku z aneksją Krymu – poinformował w Brukseli szef ukraińskiej dyplomacji Deszczyca. Dodał, że jego kraj ma nadzieję na odzyskanie Krymu.



Andrij Deszczyca

– „*Uważamy Krym za integralną część Ukrainy i planujemy wniesienie do międzynarodowych trybunałów pozwów przeciwko Rosji i rosyjskim działaniom na Krymie. – Wierzymy, że z międzynarodowym wsparciem będziemy w stanie przywrócić Krym Ukrainie*”.

Sprecyzował, że przygotowany jest pozew do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Możliwa jest także skarga do Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza w Hamburgu.

Potwierdził, że Ukraina nie ubiega się o członkostwo w NATO. – „*W tej chwili nie mamy podstaw prawnych, aby ubiegać się o przystąpienie do NATO. Ukraińskie prawo, przyjęte przez parlament, a także program rządu nie przewiduje członkostwa w NATO jako priorytetu władz*” – oświadczył.

Odrzucił także pomysły federalizacji Ukrainy.

„*Federalizacja Ukrainy to część rosyjskiego planu podziału Ukrainy, a (rosyjskie) wojska na granicy to część planu okupacji Ukrainy*” – powiedział.

NATO: Rosja może osiągnąć cele inwazji na Ukrainie w ciągu 3-5 dni

Dowódca sił NATO w Europie generał Philip Breedlove powiedział, że Rosja zgromadziła na granicy z Ukrainą siły wystarczające do przeprowadzenia inwazji. W jego ocenie Rosjanie potrzebują od trzech do pięciu dni, aby osiągnąć na Ukrainie swoje cele.



Philip Breedlove

Amerykański generał określił obecną sytuację na wschodniej granicy Ukrainy jako niesłuchanie niepokojącą. Podkreślił, że NATO zarejestrowało tam w ciągu nocy małe ruchy wojsk rosyjskich, jednak nie można ich ocenić jako zapowiadanego przez Moskwę wycofywania jednostek z przygranicznych regionów. NATO szacuje, że na granicy Ukrainy i Rosji stacjonuje około 40000. rosyjskich żołnierzy. Sojusz uważa, że siły te stanowią realne zagrożenie dla wschodnich i południowych regionów Ukrainy.

To są bardzo liczne, bardzo sprawne i gotowe siły – ocenia dowódca sił NATO w Europie. Podkreślił, że z wojskowego punktu widzenia zgromadzone wojska rosyjskie są gotowe do inwazji. Przewidując potencjalne kierunki rosyjskiego ataku, generał zwrócił uwagę na południe Ukrainy. Zdobywając tereny aż do Odessy Moskwa stworzyłaby lądowy korytarz na Krym i otwierałaby możliwość połączenia Naddniestrza z Rosją. Dowódca sił NATO powiedział, że celem ataku może też być wschód kraju.

Janukowycz liczy na negocjacje ws. powrotu Krymu do Ukrainy

Odsunięty od władzy prezydent Ukrainy Janukowycz powiedział w wywiadzie, że błędem było zaproszenie wojsk rosyjskich na Krym i że należy próbować przekonać Rosję do jego zwrotu.



Janukowycz

Janukowycz oświadczył, że ma nadzieję na negocjacje z prezydentem Rosji Putinem w sprawie zwrotu Krymu. Aneksję półwyspu przez Rosję nazwał wielką tragedią. Jego zdaniem nie doszłoby do tego, gdyby on pozostał u władzy na Ukrainie. Wyraził nadzieję, że spotka się w przyszłości z Putinem w celu negocjowania zwrotu tego regionu. – „*Musimy (...) poszukiwać sposobów na powrót Krymu*” – mówił, dodając, że chodziłoby o wariant, w którym Krym „*miałby maksymalny możliwy stopień niezależności, ale byłby częścią Ukrainy*”.

To Janukowycz kazał strzelać do demonstrantów na Majdanie

Rozkaz strzelania do demonstrantów na Majdanie wydał osobiście Janukowycz. Takie są wyniki śledztwa prowadzonego przez ukraińskie organy ścigania. Prokurator generalny Machnycki powiedział, że rozkaz otrzymali kierujący wówczas MSW i Służbą Bezpieczeństwa Zacharczenko i Jakymenko.

Zatrzymano już kilku funkcjonariuszy Berkutu, a także jednego z dowódców kierującego specjalną grupą, tak zwanym, czarnym pododdziałem przeznaczonym do wyjątkowych operacji, który miał broń, w tym też snajperską. Ustalono, że strzelano z hotelu Ukraina. Śledczy nie wykluczają, że snajperzy byli też na dachach innych budynków w centrum stolicy. Badane jest też to, czy do demonstrantów strzelali funkcjonariusze innych oddziałów, na przykład Alfa Służby Bezpieczeństwa. Zatrzymano 12. byłych członków oddziałów specjalnych milicji Berkut, podejrzanych o udział w zabijaniu pokojowych demonstrantów 20. lutego na Majdanie – poinformował rzecznik Prokuratury Generalnej Ukrainy.



Sieć fast foodów wprowadza sankcje dla Putina.

„Tego pana już nie obsługujemy.”

Fiodor Łukjanow ws. Ukrainy: ...i Rosja, i Zachód się pomylili...

Nikt na Zachodzie nie oczekiwał, że wszystko pójdzie tak szybko i tak radykalnie – mówi na temat kryzysu ukraińskiego rosyjski politolog Łukjanow, redaktor naczelny pisma „Rosja w globalnej polityce”. – „Wielu z nas, ale także na Zachodzie po prostu nie doceniło tego, do jakiego stopnia nietrwała jest konstrukcja państwa ukraińskiego. I my, i oni się pomylili” – dodaje.

– „Okazało się, że Ukraina jest już w takim stanie, że ani przemoc nie zadziałała, ani wyobrażenia o pokojowej pomarańczowej rewolucji nie były uzasadnione, konstrukcja ukraińskiego systemu politycznego po prostu się posypała”.

Na początku XXI wieku zachodnie struktury ostro pracowały na Ukrainie, George Bush chciał wciągnąć Ukrainę i Gruzję do NATO.

– „Pomarańczowi rewolucjoniści ponieśli klęskę, potem Gruzja sprowokowała Rosję i poniosła w 2008 roku porażkę. Barack Obama nigdy nie przejawiał takiego zainteresowania przestrzenią poradziecką, jak jego poprzednik. Ale właśnie teraz ziarna, które posiał Bush, zakiełkowały. – Przecież prawe sektory nie pojawiły się nagle, one stopniowo się rozwijały, częściowo samodzielnie, częściowo ktoś to stymulował – i obcokrajowcy, i rodzimi oligarchowie. I eksplodowało to wtedy, kiedy nikomu to nie było szczególnie potrzebne. Obama był zajęty innymi sprawami. W pierwszej fazie kryzysu ukraińskiego było widać, że nie chciał w ogóle angażować się w tę sprawę. Potem jednak musiał, dlatego, że – jak mówią – jeśli ty nie zajmujesz się polityką zagraniczną, to ona się tobą zajmie.”

Łukjanow uważa, że jest bardzo mało prawdopodobne, aby Rosja chciała przyłączyć wschodnie regiony Ukrainy. – „Przynależność Krymu do Ukrainy jest historycznym przypadkiem i niesprawiedliwością. Tego nie można powiedzieć o pozostałych terytoriach Ukrainy”.

NATO blokuje dostęp do siedziby rosyjskim dyplomatom

NATO blokuje dostęp do siedziby głównej w Brukseli rosyjskim dyplomatom. Jak napisało NATO w oświadczeniu, wcześniej stosowany łatwy dostęp do kierownictwa organizacji, zostanie zawieszony dla wszystkich rosyjskich dyplomatów pracujących przy niej. Zastrzeżono, że wyjątek zrobiono dla rosyjskiego ambasadora przy NATO, jego zastępcy i dwóch pomocników. W przypadku pozostałych Rosjan pracujących przy organizacji, stosowane mają być przepisy typowe dla gości. Będą musieli zostać zgłoszeni, zarejestrowani oraz podczas obecności w budynku być pod opieką.

Antyterrorystyczna akcja na Ukrainie

W Charkowie trwa operacja usuwania protestujących z budynków administracji państwowej. Zatrzymano 70 osób. Rosyjskie MSZ wezwało dzisiaj rano władze Ukrainy do natychmiastowego przerwania wszelkich przygotowań militarnych na południowym wschodzie kraju, które mogłyby doprowadzić do wybuchu wojny domowej.



Akcja antyterrorystyczna

Władze zapewniły, że nie będzie szturmów zajętych przez separatystów budynków. Według rozkazu pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Turczynowa, operacja antyterrorystyczna we wschodnich regionach będzie kontynuowana. Na razie obyło się bez ofiar.

Separatyści okupują jeszcze budynek Administracji Obwodowej. Policja dała im jednak kilka godzin na opuszczenie gmachu, w którym wyłączono wszystkie światła. Pod budynek przyjechał doniecki oligarcha Achmetow. Zaproponował protestującym, by oddelegowali 3 osoby na negocjacje z ministerstwem spraw wewnętrznych. Jednocześnie podkreślił, że Donbas jest częścią Ukrainy. Powiedział też, że popiera część postulatów protestujących. Część mediów twierdzi, że biznesmeni stoją za protestami, gdyż chcą w ten sposób uzyskać wpływ na władze w Kijowie.

Niespokojnie jest także w Doniecku. Separatyści w tym mieście obiecali, że zwolnią siedzibę Służby Bezpieczeństwa i oddadzą broń. To efekt negocjacji, które prowadzili wicepremier Jarema i Achmetow.

Napięta sytuacja utrzymuje się także w Charkowie. Ukraińska milicja odbiła z rąk separatystów siedzibę Administracji Obwodowej. Wcześniej stłuczono część szyb, a budynek zaczął płonąć. MSW twierdzi, że sytuacja na miejscu jest opanowana. Także w Charkowie grupka osób wtargnęła do gmachu miejscowej telewizji informacyjnej ATN. Po kilku godzinach okupacji budynek został odzyskany przez siły ukraińskie.

Tymczasem w starciach w Mikołajowie na południu kraju rannych zostało co najmniej 10 osób. Stan jednej z nich jest dość ciężki. Udało się tam odeprzeć napór prorosyjskich separatystów, a ich obozowisko zostało zniszczone. W zamieszkach biorą udział prorosyjscy separatyści, bojówkarze ludowej milicji oraz oddziały ukraińskiej samoobrony.

Moskwa mówi Kijowowi, by nie używał siły na południu i wschodzie. Minister spraw zagranicznych Rosji Ławrow powiedział wczoraj szefowi MSZ Ukrainy Deszczycy w rozmowie telefonicznej, że Kijowowi nie wolno użyć siły wobec prorosyjskich demonstrantów na Ukrainie południowo-wschodniej. W komunikacie MSZ Rosji o rozmowie, która – jak zaznaczono – odbyła się z inicjatywy strony ukraińskiej, Ławrow zaapelował do obecnych władz w Kijowie o jak najszybsze podjęcie kroków na rzecz ogólnonarodowego dialogu z udziałem wszystkich sił politycznych i regionów Ukrainy, a także przeprowadzenia, z uwzględnieniem ich interesów, głębokiej reformy konstytucyjnej.

08. kwietnia

Republika Doniecka istniała jeden dzień

Nie ma już Republiki Donieckiej. Separatyści skasowali swoją wczorajszą uchwałę o jej powołaniu. Według działaczy, spotkali się oni z krytyką swojej wczorajszej decyzji ze strony obywateli, którzy nie rozumieją dlaczego ma powstawać Doniecka Republika i dlaczego ma ona wchodzić w skład Rosji. Mieszkańcy regionu nie chcą też przeprowadzenia referendum w tej sprawie ponieważ nie ma do tego bazy prawnej. Mer Doniecka Łukianczenko poinformował, że separatyści oddali część broni, wciąż jednak destabilizują sytuację w mieście. Chcą budować barykady z trolejbusów i autobusów, albo też wyłączają gaz w budynkach mieszkalnych. Także każdej nocy palone są samochody. – To sytuacja nadzwyczajna – podsumował mer.



Prorosyjscy demonstranci w Doniecku

Wczoraj po południu w Doniecku sto osób, czyli część grupy, która wcześniej zajęła budynek Administracji Obwodowej, ogłosiło powstanie Niepodległej Republiki Donieckiej w składzie Rosji. Ten fakt miał być jeszcze potwierdzony w referendum, które ma się odbyć przed 11. maja. Samozwańcy grozili, że jeśli nie zostaną uznani przez władze w Kijowie, to wezwą na pomoc wojska rosyjskie.

09. kwietnia

Separatyści uwolnili zakładników

Prorosyjscy separatyści z Ługańska po negocjacjach uwolnili zakładników, przetrzymywanych w budynku Służby Bezpieczeństwa Ukrainy – poinformowały ukraińskie władze. Nikt nie odniósł obrażeń.



Prorosyjscy aktywiści w Ługańsku

Resort nie tłumaczył, kim są zakładnicy. „Separatyści, grożąc bronią i materiałami wybuchowymi, siłą przetrzymują około 60. obywateli, którym nie pozwalają opuścić budynku i wrócić do domów. Oznacza to, że stosują środki używane przez terrorystów” – napisano w komunikacie. Agencja Reutersa przywoływała słowa separatystów okupujących budynek w Ługańsku, którzy zaprzeczyli, jakoby zaminowali gmach i przetrzymywali w nim ludzi wbrew ich woli. – „Nie ma ani materiałów wybuchowych, ani zakładników. Nie potrzebujemy zakładników, aby dostać to, czego chcemy” – cytuje agencja. Reporter Reutersa relacjonował, że ludzie swobodnie wchodzili do budynku i z niego wychodzili.

Na Ukrainie trwa akcja antyterrorystyczna skierowana przeciwko siłom, dążącym do oderwania wschodnich regionów kraju. Władze państwowe o podżeganie nastrojów separatystycznych oskarżają Rosję. Wczoraj MSZ Ukrainy oświadczyło, że wydarzenia we wschodnich obwodach wskazują na przygotowania Rosji do wejścia na terytorium ukraińskie. „W prowokacjach uczestniczą ugrupowania, którymi kierują rosyjskie służby specjalne. Agresywne działania, które stanowią zagrożenie dla życia i bezpieczeństwa obywateli ukraińskich oraz aktywizacja sił separatystycznych i zaangażowanie w te bezprawne działania obywateli Rosji, świadczą o zamiarach dokonania drugiego etapu okupacji Ukrainy” – stwierdziła ukraińska dyplomacja.

Rada Europy zawiesza prawo głosu delegacji rosyjskiej

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy postanowiło pozbawić delegację Rosji prawa głosu i wykluczyć ją do końca roku z wszystkich organów kierowniczych organizacji. Decyzje te są reakcją na zaanektowanie przez Rosję ukraińskiego Krymu.



Rada Europy

Za rezolucją w tej sprawie głosowało w Strasburgu 145. deputowanych ZPRE, 21. było przeciwnych, a 22. – wstrzymało się od głosu. Rosyjska delegacja zbojkotowała debaty, które poprzedziły głosowanie, nazywając działania Zgromadzenia farsą. Parlamentarzyści RE poparli projekt, który uwzględniał tzw. łagodny wariant sankcji, polegający na pozbawieniu Rosji prawa głosu w RE do końca roku. Nie przeszła propozycja zawieszenia członkostwa Rosji w Radzie Europy. Natychmiast po głosowaniu, szef liczącej 18. deputowanych delegacji rosyjskiej Puszkow powiedział, że delegacja opuszcza sesję ZPRE na znak protestu i zastrzega sobie prawo rozpatrzenia dalszego udziału w Zgromadzeniu. W rezolucji potępiono Rosję za zajęcie Krymu. Jednocześnie podkreślono, że „dialog polityczny powinien pozostawać najbardziej pożądanym sposobem poszukiwania kompromisu”, a zawieszenie członkostwa Rosji uniemożliwiłoby dialog. Rosyjska delegacja uznała wymierzone jej sankcje za niesprawiedliwe i nieprawomocne.

Putin: Krym przyłączyliśmy po potajemnych badaniach socjologicznych

Prezydent Putin ujawnił, że ostateczną decyzję o przyłączeniu Republiki Krymu i Sewastopola do Federacji Rosyjskiej podjął po zapoznaniu się z wynikami badań socjologicznych tajnie przeprowadzonych na półwyspie. *„Ostateczne decyzje podjąłem po tym, gdy stało się jasne, jakie są nastroje ludzi. Przecież my nie przygotowywaliśmy się do takiego rozwoju wydarzeń”* – oświadczył na spotkaniu z aktywistami Ogólnorosyjskiego Frontu Narodowego, stanowiącego jego zaplecze polityczne.

– *„Mielśmy wyobrażenie, jakie są nastroje ludzi, ale dokładnie tego nie wiedzieliśmy, dopiero po przeprowadzeniu badań socjologicznych stało się jasne, że wybrana została właściwa linia postępowania. Rezultaty zbliżone były do rzeczywistości. Pierwszy sondaż wykazał, że za przyłączeniem do Rosji opowiada się 80 proc. ludności Krymu, a w Sewastopolu odsetek zwolenników przyłączenia był jeszcze wyższy. Jeśli nie wiedzielibyśmy, jakie jest stanowisko, to nie postąpilibyśmy tak, jak postąpiliśmy”*.

Ukraina nie uznała wyników referendum, w którym większość mieszkańców Krymu opowiedziała się za przyłączeniem półwyspu do FR, a samo przyłączenie Kijów uznał za zbrojną agresję.

Powtórka z historii?

„Ukraina broni swojego terytorium obawiając się powtórki z Krymu” – powiedział dyrektor Studium Europy Wschodniej UW dr Malicki, komentując decyzję władz Ukrainy o akcji antyterrorystycznej przeciwko prorosyjskim separatystom na wschodzie kraju. Dodał również, że świat musi zareagować na zachowanie władz Rosji.



Dojdzie do powtórki z Krymu?

– „Na Krymie nic nie zrobiono i wszystko stracono. Tym razem władze ukraińskie postanowiły wreszcie cokolwiek zrobić w sytuacji, gdy wszystko odbywa się według identycznego scenariusza jak na Krymie. Musimy rozumieć, że państwo ukraińskie broni swojej terytorialnej całości. Nie można przecież krytykować Ukrainy za to, że nie pozwala wyciągnąć kolejnej dużej części jej terytorium” – powiedział Malicki.

P.o. prezydenta Ukrainy Turczynow oświadczył, że Służba Bezpieczeństwa Ukrainy rozpoczyna akcję antyterrorystyczną przeciwko prorosyjskim separatystom na wschodzie kraju, gdzie zajmowane są siedziby instytucji państwowych. W akcji mają zostać użyte także siły zbrojne. Turczynow dał separatystom czas na złożenie broni do poniedziałku i oświadczył, że jeśli to uczynią, obejmie ich amnestia.

„Przykład Krymu pokazuje, że niebronienie się nic nie daje. I prowadzi nie tylko do straty terytorialnej, ale do strat moralnych. Bo na Ukrainie dość szeroko krytykowano fakt, że nie podjęto obrony Krymu. To miało też duży wpływ na morale ukraińskiej armii” – uważa szef Studium. Krytycznie ocenił też wypowiedź rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Ławrowa, który zagroził, że zastosowanie siły wobec ludności rosyjskojęzycznej:

„osłabi możliwości współpracy (...), w tym przeprowadzenia planowanych czterostronnych rozmów w Genewie”. W rozmowach tych mają wziąć udział przedstawiciele USA, Unii Europejskiej, Ukrainy i Rosji. To jest niewiarygodna arogancja. Co znaczą te groźby Ławrowa? Świat musi zdecydowanie odpowiedzieć Rosji: „Panie Ławrow, jeśli dojdzie do jakichkolwiek akcji z Moskwy, to nie będzie żadnej rozmowy z wami, na żaden temat” – podkreślił Malicki.

Dyplomacja?, Polityka?

Na wschodzie Ukrainy rusza operacja antyterrorystyczna. W akcji weźmie udział wojsko

Na wschodzie Ukrainy rusza operacja antyterrorystyczna na dużą skalę. W akcji bierze także udział wojsko. Informację przekazał pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow. W wyniku starć prorosyjskich separatystów ze zwolennikami jedności państwa w Charkowie 50 osób odniosło obrażenia.



Ołeksandr Turczynow

Decyzję podjęła Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony w związku z działaniami prorosyjskich separatystów na wschodzie kraju, gdzie zajmowane są siedziby instytucji państwowych. Ukraińskie władze wskazują, że za obecną falę prorosyjskich wystąpień na wschodzie kraju odpowiedzialny jest Kreml.

„Robiliśmy wszystko, by uniknąć ofiar w ludziach, ale gotowi jesteśmy odeprzeć wszelkie próby wtargnięcia, destabilizacji oraz działania terrorystyczne prowadzone z bronią w ręku. RBNiO podjęła decyzję o rozpoczęciu szerokiej operacji antyterrorystycznej z użyciem Sił Zbrojnych Ukrainy. Nie pozwolimy Rosji na powtórzenie krymskiego scenariusza we wschodniej Ukrainie” – ogłosił Turczynow w posłaniu do narodu. Dał prorosyjskim separatystom na wschodzie kraju czas na złożenie broni do poniedziałku i oświadczył, że jeśli to uczynią, to obejmie ich amnestia.

Sekretarz generalny NATO wezwał Rosję do wycofania się ze wschodniej Ukrainy. Rasmussen napisał w specjalnym oświadczeniu o spirali przemocy i o prorosyjskich separatystach, którzy próbują doprowadzić do destabilizacji sytuacji na Ukrainie, będącej suwerennym krajem. *„Ponowne pojawienie się mężczyźni z rosyjską bronią, w identycznych mundurach bez insygniów, w jakie byli ubrani rosyjscy żołnierze nielegalnie zajmujący Krym, oznacza poważne pogorszenie sytuacji” – napisał.*

MSW w Charkowie przyznało, że zamieszki wszczęli ludzie popierający rosyjskie idee federalizacji Ukrainy, którzy napadli na uczestników akcji na rzecz jedności. W demonstracjach separatystów i ich przeciwników uczestniczyło ok. trzech tysięcy osób. Według gazety internetowej, po zamieszkach grupa separatystów wdarła się w Charkowie do siedziby rady miejskiej i zajęła jej budynek. We wtorek, ukraińskie siły specjalne wyparły separatystów z siedziby administracji obwodowej w tym mieście, aresztując przy tym 70 osób. Ukraina ma dowody na zaangażowanie rosyjskich służb specjalnych w działania separatystów na wschodzie kraju, gdzie zajmują oni siedziby instytucji państwowych. Dowody te zostaną przedstawione wspólnocie międzynarodowej w nadchodzący czwartek w Genewie.

Departament Stanu USA opublikował listę – jak podkreślił fałszywych – twierdzeń, które Rosja wykorzystuje aby usprawiedliwić swoje działania na Ukrainie. *„To co się dzieje na wschodniej Ukrainie nie miało by miejsca bez rosyjskiej dezinformacji i prowokatorów”.*



Prorosyjscy demonstranci od wielu dni podsycają separatystyczne nastroje na wschodzie Ukrainy

„Rosja kontynuuje posługiwanie się fałszywą i niebezpieczną retoryką aby usprawiedliwić swoje bezprawne działania na Ukrainie” – głosi oświadczenie.

W kolejnym komunikacie Departament Stanu USA przyznał, że prorosyjscy bojownicy zajęli w sobotę budynki rządowe w 6 miastach wschodniej Ukrainy podczas skoordynowanej akcji przypominającej wcześniejsze wydarzenia na Krymie. *„Wielu z tych bojowników było ubranych w kuloodporne kamizelki i polowe mundury bez dystynkcji oraz uzbrojonych w rosyjską broń”.*

Departament Stanu ocenił, że wydarzenia z 12. kwietnia silnie sugerują, że *„Rosja stosuje na wschodniej Ukrainie tą samą taktykę, jaką stosowała na Krymie, w celu podsycania separatyzmu, podkopywania suwerenności Ukrainy i kontrolowania swojego sąsiada wbrew zobowiązaniom, jakie zaciągnęła zgodnie z prawem międzynarodowym”.*

WRACA NOWE

Separatyści odrzucają ultimatum władz i są gotowi do walki

Prorosyjscy separatyści we wschodnich obwodach Ukrainy, donieckim i ługańskim, odrzucili postawione przez władze ultimatum ws. złożenia broni i opuszczenia okupowanych budynków państwowych. Termin upłynął o godz. 8 czasu polskiego.

– „Nikt nie ma zamiaru się poddawać. Wyspowiadaliśmy się. Nie ma dla nas odwrotu”.



DYPLOMATA

W Ługańsku separatyści kontrolują siedzibę Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. „Oczywiście, że oczekujemy prowokacji. Będzie ich pewnie coraz więcej, ale sądzę, że nie będzie czystki ani w Słowiańsku, ani w Ługańsku. Przecież popiera nas większość zastępców dowódców posterunków miejskich milicji. Są to ludzie miejscowi, nieprzysłani z Kijowa, jak dowódcy” – powiedział separatysta.

Według mediów, siły prorosyjskie nie zamierzają się poddawać w Słowiańsku na północy obwodu donieckiego, gdzie w niedzielę Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przeprowadziła akcję antyterrorystyczną.

Władze Ukrainy oskarżają służby specjalne Federacji Rosyjskiej o kierowanie wydarzeniami na wschodzie kraju.

Putin jest zaniepokojony sytuacją na Ukrainie!

„Prezydent Putin obserwuje sytuację na Ukrainie z dużym zaniepokojeniem” – oświadczył jego rzecznik Pieskow, komentując ostatnie apele prorosyjskich separatystów na wschodniej Ukrainie. Zapytany w sprawie skierowanego przez rosyjskich separatystów ze wschodniej Ukrainy bezpośrednio do Putina wezwania, by pomógł im bronić się przed siłami rządowymi, rzecznik odpowiedział:

„Niestety mamy bardzo wiele takich apeli z regionów wschodnioukraińskich adresowanych bezpośrednio do Putina, by interweniował w takiej czy innej formie. Prezydent obserwuje wydarzenia na wschodniej Ukrainie z dużym zaniepokojeniem”.

Prorosyjscy separatyści, którzy twierdzą, że stanowią część samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej we wschodniej Ukrainie, zaapelowali do Putina o pomoc w obronie przed rządowymi siłami ukraińskimi. Na konferencji prasowej w siedzibie władz miejskich Słowiańska, lider separatystów zwrócił się do prezydenta Rosji, „...by bezpośrednio zwrócił uwagę na rozwijającą się sytuację i pomógł na tyle, na ile może”.

Putin do Obamy: >oskarżenia o rosyjską ingerencję na Ukrainie „bezpodstawne”<

Putin powiedział Obamie, że oskarżenia o rosyjską ingerencję na Ukrainie są bezpodstawne – poinformował Kreml po rozmowie telefonicznej prezydentów Rosji i USA. Biały Dom oświadczył z kolei, że Obama wyraził zaniepokojenie działaniami Rosji na Ukrainie i zagroził kolejnymi sankcjami, jeśli Moskwa nie zmieni swej polityki.

Według źródła w administracji waszyngtońskiej, rozmowa telefoniczna prezydentów Rosji i USA była „szczerą i bezpośrednią”. Doszło do niej na prośbę strony rosyjskiej. Jak wynika z komunikatu Kremla, Putin wezwał Obamę do „maksymalnego wykorzystania znajdujących się po stronie USA możliwości zapobieżenia użyciu siły i rozlewowi krwi na Ukrainie”. Przekonywał go także, że spekulacje na temat groźby rosyjskiej interwencji na Ukrainie opierają się na nierzetelnych doniesieniach. Putin zapewnił Obamę, że Moskwa nie wspiera rosyjskich separatystów. Według Kremla, obaj przywódcy zgodzili się co do konieczności poszukiwania dyplomatycznego rozwiązania konfliktu na Ukrainie, nie tylko podczas zaplanowanego na czwartek w Genewie spotkania szefów dyplomacji Rosji, USA, Ukrainy i UE, ale także jeszcze przed tymi rozmowami. Putin zaapelował ponownie o rozpoczęcie negocjacji na Ukrainie z udziałem wszystkich sił politycznych i regionów w celu opracowania nowej konstytucji i stworzenia federacyjnej struktury tego państwa. Prezydent Rosji podkreślił, że przyczyną obecnych protestów na wschodzie i południu Ukrainy jest niechęć władz w Kijowie do uwzględnienia interesów rosyjskiej i rosyjskojęzycznej społeczności.

Rosnie napięcie na Ukrainie. USA dostarczą naszemu sąsiadowi broń?

Poinformowano, że Stany Zjednoczone rozważają dostarczenie broni dla Ukrainy. – „Niepokoje na wschodzie wskazują na rosyjską inspirację” – mówi doradca sekretarza stanu USA Kerry'ego. Zaznacza, że jest to jedna z opcji. Zapytany podczas wizyty w Berlinie, czy USA mogą uzbroić ukraińskie siły, starszy rangą dyplomata Shannon powiedział: „Oczywiście patrzymy na to jako na pewną opcję, ale w tym akurat momencie nie mogę antycypować, czy to uczynimy, czy nie”. Republikański senator John McCain zasugerował dostarczenie broni rządowi Ukrainy, który mówi, że okupację budynków zaczęto w niedzielę w ramach kierowanego przez Rosjan planu podziału Ukrainy.

– „Z naszego punktu widzenia, to co widzimy w szeregu miast, jest powtórką z tego, co widzieliśmy na Krymie, w kategoriach zarówno strategii, jak i ludzkiego zaangażowania” – powiedział Shannon.

Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow zagroził wysłaniem wojska przeciwko prorosyjskim separatystom na wschodzie kraju. Separatyści, którzy zignorowali ultimatum, nadal okupują budynki publiczne w obwodach donieckim i ługańskim. Turczynow podpisał dekret o operacji antyterrorystycznej, informując, że Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony pozwoliła na użycie w niej wojska. Turczynow oświadczył wówczas, że do godziny 8⁰⁰ czasu polskiego w poniedziałek separatyści mają złożyć broń i opuścić okupowane budynki. Działacze organizacji prorosyjskich oświadczyli, że nie przyjmują tego ultimatum.

Szef rosyjskiej dyplomacji Ławrow odrzucił zachodnie oskarżenia o destabilizowanie Ukrainy przez Moskwę, mówiąc, że sytuacja może ulec poprawie jedynie wtedy, jeśli Kijów weźmie pod uwagę interesy rosyjskojęzycznej ludności. Ławrow zaprzeczył, jakoby na Ukrainie operowali agenci rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU i Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Podkreślił, że powiedział to zarówno sekretarzowi stanu USA Kerry'emu, jak i ministrowi spraw zagranicznych Ukrainy Deszczycy.

15. kwietnia. Turczynow: „...rozpoczęła się akcja antyterrorystyczna”

„Na wschodniej Ukrainie rozpoczęła się w godzinach nocnych operacja antyterrorystyczna” – oświadczył pełniący obowiązki prezydenta kraju Turczynow. Według agencji Ukrinform w Słowiańsku zginęło 10. separatystów.



Na wschodzie Ukrainy

– „Dziś w nocy rozpoczęła się operacja antyterrorystyczna na północy obwodu donieckiego. Będzie ona prowadzona etapami i w sposób odpowiedzialny. Jej celem jest obrona obywateli Ukrainy oraz zachowanie jedności terytorialnej państwa” – powiedział Turczynow. Separatyści kontrolują 11 instytucji w ośmiu miastach obwodu donieckiego i jedną w Ługańsku, gdzie okupują siedzibę lokalnej delegatury Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. W obwodzie donieckim zajęte są: siedziba obwodowej administracji państwowej w Doniecku, a także posterunki milicji i władz miejskich w siedmiu mniejszych miastach. Ukraińskie media podają, że w Słowiańsku na północy obwodu donieckiego, gdzie separatyści zajmują komisariat milicyjny i budynek rady miasta, trwają walki. Agencja Interfax-Ukraina rozmawiała z koordynatorem sił separatystycznych o imieniu Nikołaj, który stwierdził, że atakowane są one przez ludzi w czarnych mundurach. Separatyści twierdzą także, że w kierunku Słowiańska zmierzają transportery opancerzone i czołgi. Żadne inne źródła nie potwierdzają tych doniesień.

Na Ukrainie ogłoszono operację antyterrorystyczną, w którą zgodnie z dekretem pełniącego obowiązki prezydenta Turczynowa, ma być zaangażowane wojsko. Władze Ukrainy oskarżają o kierowanie wydarzeniami na wschodzie kraju rosyjskie służby specjalne. Prorosyjscy separatyści, którzy twierdzą, że stanowią część samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej, zaapelowali w poniedziałek do prezydenta Putina o obronę przed rządowymi siłami ukraińskimi.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy publikuje nagrania telefonicznych rozmów uczestników walk w Słowiańsku. Mają świadczyć o tym, że oddziałami separatystów dowodzą Rosjanie.



To Rosjanie dowodzą separatystami

Według portalu SBU, na którym zamieszczono zapis rozmowy, przełożony instruuje w niej dowódcę grupy, która zajęła miasto, jak ma rozmawiać z mediami. Zapowiada, że podał jego telefon moskiewskiej telewizji Life News. Poleca mu, żeby sam nie zdradzał, kim jest i przekazał słuchawkę komuś mówiącemu z ukraińskim akcentem. Ten, przedstawiony jako zastępca dowódcy, ma żądać federalizacji Ukrainy i natychmiastowego wyboru gubernatorów. Ma się też domagać zmiany prawa, by Rada Najwyższa Ukrainy nie mogła przeprowadzać przyłączenia poszczególnych regionów bez dwóch trzecich głosów lokalnych mieszkańców. Według strony ukraińskiej nagranie pochodzi sprzed dwóch dni, gdy w Słowiańsku doszło do walk i nieudanej akcji SBU przeciw oddziałom, które zajęły miasto. W rozmowie padają również instrukcje dotyczące taktyki walk, przekazywania broni, a także kierowania siłami lokalnymi przez Rosjan.

Miało być inaczej, a jest jak jest

Operacja specjalna w Kramatorsku. Siły Ukrainy odbiły lotnisko

Ministerstwo Obrony Ukrainy potwierdziło, że prowadzi operację specjalną przeciwko prorosyjskim separatystom w Kramatorsku w obwodzie donieckim na wschodzie kraju. Nad miastem krążą na niewielkich wysokościach myśliwce. Lotnisko w Kramatorsku, które zajmowali prorosyjscy separatyści, zostało już opanowane przez ukraińskich żołnierzy. Poinformował o tym przedstawiciel tzw. samoobrony miasta. Sam Kramatorsk ma pozostawać pod kontrolą sił separatystycznych. „Rzeczywiście wyparli nas z lotniska, ale miasto jest pod naszą kontrolą i nikogo tu nie wpuszczymy” – powiedział rozmówca agencji Interfax z sił samoobrony. Dodał, że wcześniej na lotnisku doszło do wymiany ognia i w siłach samoobrony jest jeden ranny. P.o. prezydenta Ukrainy Turczynow potwierdził, że lotnisko kontrolują ukraińscy żołnierze.

Wcześniej z rejonu lotniska w Kramatorsku słychać było strzały z broni automatycznej. Co najmniej dwa śmigłowce przywoziły ukraińskich żołnierzy na lotnisko w Kramatorsku – przekazał świadek, na którego powołuje się agencja Reutersa.



Ukraińskie wojsko w akcji

Według świadków ukraińskie siły wkroczyły także do położonego nieopodal Słowiańska. Ludzie widzieli tam 500-osobową kolumnę wojsk MSW, 20 transporterów opancerzonych oraz dwa helikoptery. Służba bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała, że kierownikiem dywersyjnej grupy działającej m.in. w Słowiańsku jest oficer specnazu sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. SBU mówi też o finansowaniu separatystów przez Rosję. Według ukraińskich służb, działaniami separatystów kieruje Igor Strielkow. Wczoraj ukraińskie służby ujawniły nagrania z podsłuchów, w których Rosjanie instruują i kierują bojówkami. Bojówki separatystów w Słowiańsku są dobrze umundurowane, świetnie uzbrojone i wyszkolone. Wcześniej Strielkow miał kierować zajęciem budynku administracji państwowej w Charkowie. Tam się to nie udało. Kierowniczą rolę Strielkova mieli potwierdzić aresztowani w Charkowie separatyści. SBU oskarżyła jeden z działających w tym kraju rosyjskich banków o finansowanie terrorystów, którzy pod separatystycznymi hasłami wszczynają zamieszki w obwodach położonych na wschodzie Ukrainy. Według SBU od marca do kwietnia bieżącego roku z rachunków w tym banku przekazano separatystom 45 milionów hrywien, czyli ponad 10 mln złotych. Resort nie podał nazwy banku, wiadomo jednak, że jego ukraińska siedziba znajduje się w Kijowie. SBU wszczęła śledztwo wobec urzędników jednego z rosyjskich banków, którzy organizowali i prowadzili finansowanie terrorystów.

Opancerzone pojazdy z rosyjskimi flagami w Kramatorsku i Słowiańsku

Do Słowiańska i Kramatorska na wschodzie Ukrainy wjechały kolumny transporterów opancerzonych z rosyjskimi flagami i uzbrojonymi żołnierzami. Informują o tym agencje zachodnie, fakt ten potwierdzają też źródła ukraińskie, powołując się na świadków.



Na ulicach Kramatorska i Słowiańska

Według ostatnich informacji, kolumna z Kramatorska kieruje się do Doniecka. W Kramatorsku pojawiły się też pojazdy opancerzone ukraińskich sił zbrojnych – informują lokalne media. Sześć takich pojazdów zostało zablokowanych, a ich załogi – rozbrojone. Władze Ukrainy dotąd nie skomentowały tych doniesień. Według świadków cytowanych przez agencję Interfax-Ukraina w Kramatorsku znajduje się ok. 300. ukraińskich żołnierzy. Nad miastem krążą dwa helikoptery. Doniecki portal internetowy przekazał, że ukraińskie bojowe wozy piechoty zostały zablokowane przez mieszkańców Kramatorska, oraz uzbrojonych ludzi w nieoznakowanych mundurach. Wicepremier Jarema poinformował wcześniej, że w obwodach donieckim i ługańskim działają żołnierze z 45. pułku powietrznodesantowego armii Federacji Rosyjskiej.

– „Zidentyfikowaliśmy ludzi, którzy znajdują się obecnie w Słowiańsku i Kramatorsku. Reprezentują oni 45. gwardyjski pułk wojsk powietrznodesantowych Kupianka-1, który stacjonuje w okolicach Moskwy. Oddział ten znajduje się teraz na terytorium Ukrainy” – powiedział.

– „Rosja zaczęła eksportować terroryzm na Ukrainę” – powiedział premier Ukrainy Jaceniuk. Tłumaczył, że to właśnie Moskwa odpowiada za ostatnie ataki na wschodzie jego kraju i to Rosjanie dowodzą tymi siłami – „To niedopuszczalne, to jest zbrodnia międzynarodowa. Wygląda na to, że Władimir Putin zmienił swoje podejście i zaczyna wspierać terroryzm w państwach sąsiednich” – mówił.

Szef ukraińskiego Centrum Antyterrorystycznego i dowódca operacji przeciwko prorosyjskim separatystom generał Krutow poinformował, że liczba rosyjskich żołnierzy we wschodnich obwodach Ukrainy rośnie. W ocenie generała w ciągu ostatnich dób w objętym operacją antyterrorystyczną regionie pojawiło się ok. 450. rosyjskich żołnierzy.

Czy Chiny przejmą część terytorium Rosji?

Pretekstem Rosji do przejęcia Krymu była ochrona mniejszości rosyjskiej na terenach Ukrainy. Co więcej, istnieje zaniepokojenie ze strony nie tylko naszego wschodniego sąsiada, ale i całego świata, że Putin nie poprzestanie jedynie na półwyspie, ale będzie starał się przejąć inne części terytorium Ukrainy, gdzie zamieszkuje duża część rosyjskojęzycznych Ukraińców. Niemniej jednak, może się okazać (na nieszczęście Putina), że jest to broń obosieczna. Rosja sama stworzyła precedens, który może doprowadzić do tego, że Chiny przejmą część terytorium Federacji Rosyjskiej.



Władywostok

Chińscy obywatele na masową skalę zamieszkują południowo-wschodnie tereny Rosji, gdzie uprawiają ziemię. W ten sposób ciężko w tamtym regionie o warzywa, które nie pochodzą z farm chińskich rolników. Przewozi się również maszyny rolnicze, aby ułatwić pracę i zwiększyć konkurencję dla rosyjskich wytwórców.

Ponadto, zaleca się, aby Chińczycy wchodzili w związki małżeńskie z lokalnymi mieszkańcami, aby przejmować firmy. Mieszkańcy Państwa Środka pragną przejąć tereny w południowo-wschodniej Rosji, ponieważ potrzebują surowców, które występują w Kraju Nadmorskim. Podczas tzw. II wojny opiumowej pomiędzy Wielką Brytanią a Chinami, Rosja, pomimo tego, że oficjalnie nie brała udziału w walkach zbrojnych, anektowała tereny na wschód od rzeki Amur, które należały do Kraju Środka i pozostało tak do dzisiaj. Było to o tyle istotne dla Rosji, że zapewniało to temu krajowi dostęp do Pacyfiku (wybudowano tam Władywostok). W XX wieku tereny te nabrały dodatkowego znaczenia z racji odkrycia tam pokładów gazu, ropy i innych surowców.

Surowce naturalne są dla Chin bardzo istotnym aspektem, ponieważ w dużym stopniu kraj ten jest zależny od Rosji, z której importuje niemal całą potrzebną jej energię. Do tej pory państwa te żyją w symbiozie, ponieważ Rosja potrzebuje pieniędzy od Chin, a Chiny potrzebują surowców. Warto jednak wspomnieć, że Kraj Środka posiada aspiracje mocarstwowe i chce być hegemonem w regionie (świadczą o tym ich polityka zagraniczna względem Indii, Japonii, a teraz Rosji). Rzecz jasna, nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ponieważ Rosja posiada jedną z największych armii na świecie i z pewnością posiada największy arsenał broni nuklearnej. Porównując wydatki na siłę zbrojną i zdolność mobilizacyjną żołnierzy, to w dłuższej perspektywie Chiny mogą wyprzedzić FR pod tym względem.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową	
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl ;	adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 7872;	tel./fax 22 234 53 43